

Historia Skweru Ks. Władysława Szymańskiego w Sopocie

© Jerzy Cisłak Sopot 2006

Początki dzisiejszego Skweru Ks. Władysława Szymańskiego sięgają 1887 roku, kiedy to przy podziale gruntów w tym rejonie jego teren wraz z sąsiednimi wyłączono tworząc dużą działkę o powierzchni 6839 m². Tę działkę 18 sierpnia 1900 roku zakupiło powstałe 21 listopada 1897 roku Katolickie Stowarzyszenie Budowy Kościoła. Na wschodniej jej części wybudowano kościół katolicki, dzisiejszy kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Gwiazdy Morza.

Budowniczy kościoła ks. Konstanty Kreft zgodę na jego budowę otrzymał od biskupa 20 lutego 1902 roku. Budowę przeprowadził sprawnie i 21 grudnia 1902 roku wybudowany kościół został poświęcony i otrzymał prawo stałego przechowywania Najświętszego Sakramentu. W dniu 30 marca 1903 roku po uregulowaniu wszelkich zobowiązań obciążających działkę wspólnota parafialna stała się jej prawnym właścicielem. Później w latach 1909-1911 dobudowano przy kościele od strony zachodniej istniejącą do dziś plebanię. Sam budynek kościoła uznano za tymczasowy i zbierano fundusze na świątynię docelową, której budowę planowano zrealizować na pozostałej zachodniej części działki. Jednak do wybudowania nowego kościoła nie doszło. Panująca po I wojnie światowej inflacja spowodowała, że fundusz zebrany na jego budowę stracił swoją wartość, co uniemożliwiło rozpoczęcie robót. W tej sytuacji teren przeznaczony pod budowę tego kościoła do czasu ewentualnej budowy został zagospodarowany i podzielony na część warzywną, kwiatową uprawę krzewin oraz sad. Został też częściowo zmniejszony, gdyż w 1923 roku poszerzono wschodni chodnik i tym samym 189 m² gruntu z działki zostało przejęte na ten cel.

W roku 1938 pojawiła się po raz pierwszy propozycja wyłączenia z działki kościelnej terenu dzisiejszego skweru. Władze miasta zaproponowały wspólnocie parafialnej odstąpienie połowy ogrodu pod planowane w tym miejscu planty. Jednak rozmowy w tej sprawie, które dotyczyły teŹe i innych propozycji zmian wobec braku gwarancji zakończyły się fiaskiem. Tak, więc ogród pozostał w całości jeszcze przez wiele lat; do roku 1983, kiedy to władze miasta i władze kościelne zawarły porozumienie, które zostało sfinalizowane. Miasto oddało i przygotowało grunt pod budowę nowego kościoła pod wezwaniem Sw. Bernarda w Górnym Sopocie, a władze kościelne w zamian przekazały połowę wyŹej wymienionego ogrodu parafialnego. Tak, więc od 1983 roku dzisiejszy skwer został fizycznie wydzielony z działki kościelnej i odgrodzony od niej. Stał się własnością miasta.

Władze miasta pierwotnie miały zamiar przeznaczyć go pod budowę parkingu samochodowego. Jednak na wniosek członków przedwojennej Polonii Sopotckiej zrezygnowano z tego, przeznaczając plac pod budowę pomnika upamiętniającego męczeńską śmierć poniesioną w czasie II wojny Światowej przez Polaków mieszkańców Sopotu. Decyzja powyŹsza finalizowała sprawę upamiętnienia martyrologii Polaków ciągnącą się od 1975 roku, kiedy to po raz pierwszy oficjalnie zajęła się tym Sekcja Historyczno-Dokumentacyjna Towarzystwa Przyjaciół Sopotu. Do tej sekcji właśnie naleŹała grupa kilkudziesięciu osób, które były mieszkańcami Sopotu przed II wojną światową i w większości naleŹały do ówczesnych polskich organizacji. Zajęli się oni utworzeniem listy pomordowanych rodaków. Pracę swoją zakończyli w 1984 roku. Długi czas zajęły teŹ trwające równolegle dyskusje odnośnie formy i miejsca upamiętnienia pomordowanych. Wszystkie przedstawiane propozycje nie otrzymały ostatecznej akceptacji. A proponowano

wykonanie dwóch tablic, jedną wyłącznie z nazwiskami kolejarzy, ustawioną na placu przed dworcem kolejowym, drugą z resztą nazwisk wmurowaną w ścianę ratusza. Była to propozycja Północnej DOKP. Inną propozycją było ustawienie pomnika na skwerze w Parku Północnym, potem w Parku Południowym u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Kordeckiego.

Był też projekt umieszczenia dużej tablicy na kamiennej ścianie będącej murem podfundamentowym kościoła św. Jerzego, od strony ul. Bohaterów Monte Cassino oraz ustawienia pomnika na terenie parku po północnej stronie ratusza vis a vis ulicy Marynarzy. Dopiero utworzony plac z podziału działki kościelnej okazał się najbardziej odpowiedni. Postanowiono, więc teren ten zamienić w skwer, którego centralnym punktem będzie pomnik. Wykonanie pomnika zlecono sopockiemu artyście Adamowi Smolanie. Zrezygnowano z przeprowadzenia konkursu, gdyż uszczupliłoby to fundusze na ten cel, które i tak nie były zbyt wysokie. Fachowość profesora i tak gwarantowała wywiązanie się ze zlecenia w sposób profesjonalny. Urbanistyczne ukształtowanie placu z przystosowaniem do funkcji centralnego miejsca pamięci narodowej Sopotu zlecono Gdańskiej Pracowni Sztuk Plastycznych.

Wykonali je projektanci tej pracowni Izabela Berwetz-Smolana i Włodzimierz Stopa. Plany realizacyjne wykonali w porozumieniu z autorem pomnika. Prace koncepcyjno-przygotowawcze trwały do wiosny 1984 roku, kiedy to przystąpiono do realizacji.

W dniu 24 marca 1984 roku o godz. 11.30 odbyła się uroczystość wmurowania w przygotowany fundament pomnika aktu erekcyjnego. Do specjalnego pojemnika oprócz aktu erekcyjnego podpisanego przez prezydenta i wiceprezydenta Sopotu oraz sekretarzy komitetów miejskich PZPR, ZSL, SD, RM PRON włożono protokół weryfikacji nazwisk pomordowanych polskich mieszkańców Sopotu, medal 700-lecia Sopotu oraz egzemplarz „Głosu Wybrzeża” z artykułem poświęconym sprawom związanym z pomnikiem.

Wmurowanie aktu rozpoczęło realizację zadania. Trwała ona 12 miesięcy. Koordynatorem całości prac organizacyjnych został Zenon Dorniak. Stały nadzór nad realizacją sprawowała mgr Ewa Gilas-Czerwińska z odpowiedzialnego za realizację Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Sopotu. Odlewy części metalowych wykonała Stocznia Marynarki Wojennej w Gdyni. Po rozpoczęciu prac fundament otoczono szczelnym płotem uniemożliwiającym zajrzenie do środka. Projekt pomnika wcześniej nie został ujawniony, gdyż miał on stanowić pewnego rodzaju niespodziankę. Większość prac kształtujących architekturę skweru przypadła na okres jesienno-zimowy, tak, więc plac pokryto wojskowymi namiotami, pod którymi wykonywano roboty wykończeniowe. Jesienią 1984 roku został przywieziony na miejsce wbudowania odlany z brązu orzeł stanowiący jeden z podstawowych elementów pomnika. Z platformy został on zdjęty i ustawiony na cokole ciężkim żurawiem samochodowym. Po uniesieniu zawieszony na linie wpadł w rezonans i zaczął zataczać kręgi. W trakcie jednego z obrotów rozbił dachową lampę sygnalizacyjną ustawiającego go dźwigu. Po wykonaniu kilku obrotów ustabilizował się i został wtedy umiejscowiony na cokole. Był to pierwszy element pomnika, jaki mogli zobaczyć mieszkańcy Sopotu. Prace zasadnicze zakończono 16 marca 1985 roku. Prace porządkowe i wykończeniowe trwały do 21 marca 1985 roku. Do prac porządkowych od 18 marca włączyła się młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Handlowych.

Odsłonięcie pomnika i udostępnienie skweru nastąpiło w przeddzień 40 rocznicy wyzwolenia Sopotu, tj. 22 marca 1985 roku. Uroczystość rozpoczęła sztafeta młodzieżowa ze zniczem, która wyruszyła o godz. 11 z pod cmentarza mauzoleum żołnierzy radzieckich na Wzgórzu Olimpijskim. W tym samym czasie rozpoczęła się uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej. Głównym jednak punktem programu uroczystości była rozpoczęta o godz. piętnastej manifestacja społeczeństwa sopockiego. W trakcie tej manifestacji pomnik został oficjalnie odsłonięty przez ówczesnych włodarzy regionu. Oprócz władz politycznych

i administracyjnych miejskich i wojewódzkich w uroczystości udział wzięli także przedstawiciele konsulatów działających ówczesznie w Gdańsku.

Skwer stał się głównym miejscem pamięci narodowej i pełni tę rolę do dziś. Sam pomnik nazwany został „Pomnikiem Martyrologii Polskich Mieszkańców Sopotu”. Obok skweru do 1988 roku przechodziły pochody pierwszomajowe. Trybuna była ustawiona wtedy naprzeciw pomnika przy zachodnim chodniku ul. Tadeusza Kościuszki. W przeddzień rocznicy wyzwolenia (22 marca) skwer był miejscem głównych uroczystości.

Dzisiaj natomiast jest miejscem corocznych odbywających się 11 listopada uroczystości patriotycznych w rocznicę odzyskania niepodległości. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku orzeł otrzymał koronę, podobno była ona przewidziana przez nieżyjącego już projektanta, a której ze względów ideologicznych nie można było wtedy, gdy pomnik odślaniano, umieścić.

Gdy w 2001 roku przygotowywałem materiały do opracowania historii kościoła NMP „Gwiazdy Morza”, w udostępnionym mi parafialnym archiwum poza materiałami dotyczącymi historii kościoła poznałem też materiały dotyczące działalności ks. Władysława Szymańskiego. Po zapoznaniu się z nimi przekonałem się, że skromna tablica w kruchcie kościoła oraz wymienione na pomniku jego nazwisko, czyli wszystko, co mogli w tamtych uwarunkowaniach politycznych dokonać dla upamiętnienia księdza jego współrodacy, dzisiaj powinno być uzupełnione. Gdy z nazw ulic zniknęli „byli zasłużeni”, a ulice zaczęły otrzymywać patronów naprawdę zasłużonych, to bezwzględnie nazwisko księdza powinno też patronować jakiejś części miasta, wspominając pamięć o nim i o Polonii Sopotkiej, której był bezdyskusyjnym moralnym przywódcą.

Aby to zrealizować napisałem wniosek do Rady Miasta z propozycją nadania bezimiennemu parkowi wydzielonemu z dawnej rezydencji von Herbstów po południowej stronie ratusza nazwy „Park im. Ks. Władysława Szymańskiego”.

O swoim zamiarze poinformowałem ks. Proboszcza kościoła NMP Gwiazdy Morza, uzyskując jego poparcie. Pismo moje przekazałem wiceprezydentowi Wojciechowi Fułkowi. Wiceprezydent wniosek od ręki poparł i podjął się pilotowania go dalej na drodze legislacyjnej. W krótkim czasie poinformował między innymi mnie, że sprawa upamiętnienia księdza Szymańskiego została przyjęta do rozpatrzenia przez Radę Miasta. Rada Miasta na wniosek księdza proboszcza Kazimierza Czerlonka nadała imię ks. Władysława Szymańskiego dotychczas bezimiennemu skwerowi z pomnikiem, która to propozycja była bardziej odpowiednia. Ruszyły prace legislacyjne. Na jednej z najbliższych sesji w dniu 21 czerwca 2002 roku wniosek został jednogłośnie uchwalony. Uroczyste nadanie nazwy skwerowi odbyło się 1 września 2002 roku, zgodnie z treścią podjętej uchwały. Od tego czasu skwer posiada już własną nazwę i stanowi odrębny element struktury miasta. W pierwszej wersji tablice z nazwą zostały opisane ze skrótem imienia, tzn. „Skwer Ks. Wł. Szymańskiego”. Ponieważ skrót Wł. Nie oznacza jednoznacznie imienia Władysława, lecz także inne, staraniem wiceprezydenta Wojciecha Fułka zostały one zmienione na nowe o jednoznacznym brzmieniu „Skwer Ks. Władysława Szymańskiego”.

Na zakończenie kilka słów o ostatnich miesiącach życia ks. Szymańskiego. Okres do II wojny światowej opisany jest w zarysie w załączonym wniosku i uchwale.

1 września o godz. 4-30 grupa gestapowców otoczyła dom zakonny, w którym mieszkał Ks. Szymański. Został on pobity przez nich i skatowany do utraty przytomności, a jego pokój mieszkalny zdemolowany. Po ocuceniu wodą został przewieziony na dalsze tortury do Victoriaschule w Gdańsku. Dzięki pomocy jednego ze współwięźniów znalazł się w grupie wysłanej na wieś do prac rolnych do Lasowic Wielkich na Żuławach, gdzie rozpoznany dalej był maltretowany przez strażników. Jak, świadczyć o tym może incydent, gdzie jeden ze strażników przebił mu widłami stopę na wylot. W nocy trzymany był bez

okrycia w nieogrzewanej remizie strażackiej. Później przeniesiony został do Świerków koło Malborka. Namawiany do ucieczki odmówił, gdyż nie chciał narażać współwięźniów na represje ze swego powodu. W listopadzie 1939 roku przewieziono go do obozu w Nowym Porcie. Organizował tam w tajemnicy zakazaną przez okupanta spowiedź dla rodaków współwięźniów, a także zorganizował Wigilię. Z początkiem 1940 roku przewieziony został do Stutthofu gdzie w styczniu 1940 roku prawdopodobnie jedenastego został stracony. Ślady mordu zatarto, a rodziny o tym nie powiadomiono. Miał wtedy 39 lat.

Jęży Ostka

SOPOT 28.02.2002.

RADA MIASTA SOPOTU

ul. Kościuszki 25/27

81-702 SOPOT

WNIOSEK

Uprzejmy prośbę o przyjęcie uchwały nadającej bezimiennemu pochówowi po południowej stronie Ratusza nazwy „Park im. Ks. Władysława Szymańskiego”

UZASADNIENIE

Ks. Władysław Szymański działał w Sopocie w latach 1935-1939 [do wybuchu II wojny światowej] posługując jako wikariusz, potem jako kapelan sióstr Dominikańek.

Oddał duże zasługi sprawie epokowania praw Polaków w naszym mieście. Był jednym z głównych przywódców sopockiej Polonii.

Wyegzeknował dla polskich katolików mieszkających w Sopocie odprawianie w języku polskim dąbrowskie w intencji matki i ojca w kościele katolickim pn. NMP Bniewiały Matki, jak też dodatkowych w kaplicy NMP przy chrześcijańskiej ulicy Powstańców Wawoskiej [obecnie Kościół św. Andrzeja Boboli].

Był inicjatorem powstania Komitetu budowy Kościoła

polskiego w Sopocie; pierwszym to komitetem kierował do końca powstania w Sopocie. Komitet ten działał bez dro. sprzecznie i gdyby nie zaaranżowanie Sopota przez hitlerowców i wybuch II wojny światowej, Kociński polski p.w. św. Ondrzeja Próbki [tada, patron był pierwszym ołtarza tego kościoła] powstałby.

Był także inicjatorem zjednoczenia wszystkich organizacji katolickich działających na terenie naszego miasta. Usiłując, że Polacy w Sopocie byli w wyjątku, usiłowała katolickiego Urzędu organizację katolicką nie doprowadził do usilnej integracji sopociąg Polonii. W zebrańach powstałego przez ni. władz, kłama Szaryńskiego Zespołu Polaków (wraz z ni. katolickich u-aktoryzacja od 150 do 700 członków).

Na swoją działalność na rzecz Polonii i Polaków był sykanowany przez niemieckie władze miasta i w wyniku fałszywych donosów został z dżudem & polonizacją 1937 roku usunięty z sopockiej parafii. Mimo tego nie opuścił jednak Sopota. Podjął się polonizacji kapelana sopockich Sióstr Pomocniczek i dalej z takim samym zaangażowaniem działał w nich, polecającym w naszym mieście.

Po agrami niemieckich z dżudem 1 września 1939 roku został przez hitlerowców aresztowany i zabity do obozu koncentracyjnego Stutthof gdzie w dniu 11 stycznia 1940 roku został stracony.

Był dla sąpociuch Polaków prawdziwym i nieopięt-
nym pomnikiem duchowym,
jego obchodzenie można porównać do działalności
KS Komercyjnego we Włocławku i KS Rozgłoszeniowego
w Golanówku.

Do dzisiaj upamiętniony jest stylowo skromną tablicą w
muzeum - Instytucja p.n. N.M.P. Główny Kłosa oraz napis:
Kto jego znajduje się wśród innych na tablicy pami-
nki Martyrologii Polskich Prześladowców Sąpociuch

Nadając imię Księżom Władysławowi Symonowiczowi wspomnianemu
w wzmiance parafialnej bardzo popularnemu wśród
Sąpociuch byłoby godniejszym uhonorowaniem całego
naszemu stylowi Księżom Symonowiczowi, ale także całej
sąpociuch Polonii, która w okresie zaborów i w do-
bie Wolnego Kościoła stała na straży naszych polnych
praw do tych ziem.

Ukazując nadanie patronatu Władysławowi parafial-
nemu zapewne będzie ważnym elementem obchodów
stulecia Sąpociuch Spójnym polską presorci młodości
i jego strasimyszcami.

Wobec przedmiotowego uwzględnienia pracy o powyż-
sze rozpatrywane imię wzmianki.

Z poważaniem

(—)



PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
GWIAZDA MORZA

Ks. Kazimierz Czerłonek prob.

ul. Kościuszki 19, 81-704 Sopot

Sopot, dnia 11 czerwca 2002 roku

RADA MIASTA SOPOTU
PREZYDENT MIASTA SOPOTU
ul. Kościuszki 25/27
81-702 Sopot

dot.: nadania imienia ks. Władysława
Szymańskiego skwerowi przy Ratuszu
Miejskim

Przychyłam się do prośby pana inż. Jerzego Cislaka by upamiętnić niezwykle aktywną działalność pośród Polonii sopockiej w latach 1935-1939 ks. Władysława Szymańskiego przez nazwanie jego imieniem skweru przy Ratuszu Miejskim.

Ks. Władysław Szymański przyczynił się do zjednoczenia Polonii sopockiej i zdynamizowaniu ich aktywności na rzecz wygrywania należnych praw dla Polonii w naszym mieście. Jego działalność została dostrzeżona przez Niemców, dlatego został aresztowany w dniu wybuchu II wojny światowej i stracony prawdopodobnie 11 stycznia 1940 w Stutthofie.

Jestem jednak zdania, iż bardziej odpowiednim miejscem dla upamiętnienia jego postaci byłby skwer na którym znajduje się pomnik poświęcony poległym i zamordowanym mieszkańcom Sopotu w obozach śmierci w latach 1939-1945, który ongiś należał do parafii Gwiazdy Morza. Na pomniku wypisane są nazwiska wielu sopocian współpracujących z ks. Władysławem Szymańskim.

Jestem głęboko przekonany o słuszności inicjatywy pana inż. Jerzego Cislaka tak rzetelnie uzasadnionej w jego prośbie skierowanej do Rady Miasta Sopotu.



Z poważaniem

Ks. Kazimierz Czerłonek prob.

Ks. Kazimierz Czerłonek prob.

UCHWAŁA NR XXXIII/545/2002
RADY MIASTA SOPOTU
z dnia 21 czerwca 2002 r.

W sprawie nadania nazwy skwerowi przy ul. Kościuszki w Sopocie, na którym jest usytuowany pomnik poświęcony mieszkańcom Sopotu - Polakom zamordowanym w latach 1939 - 1945 r.

Na podstawie art. 18 ust. 1 i 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jednolity tekst Dz. U. Nr 142 poz. 1591 z 2001 r.), zm. Nr 23, poz. 220 z 2002 r.

Rada Miasta Sopotu
uchwala, co następuje:

§ 1

Postanawia się skwerowi przy ul. Kościuszki w Sopocie, na którym jest usytuowany pomnik poświęcony mieszkańcom Sopotu - Polakom zamordowanym w latach 1939 - 1945, nadać nazwę „ks. Władysława Szymańskiego”.

§ 2

Realizację uchwały powierza się Zarządowi Miasta Sopotu

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

PRZEWODNICZĄCY
Rady Miasta Sopotu

Wiczesław Augustyniak

Sprawdzono
pod względem prawnym

Franciszka

2002

UZASADNIENIE

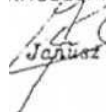
Z propozycją upamiętnienia ks. Władysława Szymańskiego poprzez nazwanie skweru, na którym znajduje się pomnik poświęcony mieszkańcom Sopotu - Polakom zamordowanym w latach 1939-1945 - zwrócił się ks. Kazimierz Czerlonek - proboszcz parafii NMP „Gwiazdy Morza”.

Władysław Szymański urodził się 5 kwietnia 1901 roku w Domatówku w powiecie puckim w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Wejherowie i uzyskaniu w 1921 r. świadectwa dojrzałości wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, gdzie w 1926 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1926-33 ks. Władysław Szymański pracował w Toruniu, a następnie w latach 1933-35 był wikarym w Gdańsku w kościele p.w. św. Józefa, gdzie rozwinął na dużą skalę pracę z polską młodzieżą Gdańska. Pod koniec 1935 roku ks. bp. Edward O'Rourke przeniósł ks. Szymańskiego do parafii NMP „Gwiazda Morza”. Ks. Władysław Szymański przyczynił się do zjednoczenia Polonii sopockiej i zdynamizowania jej działalności na rzecz wyegzekwowania należnych praw Polonii w naszym mieście. Jako aktywny działacz polonijny został aresztowany już w dniu wybuchu II wojny światowej i stracony 11 stycznia 1940 r. w obozie koncentracyjnym w Stutthofie. Uroczystość nazwania skweru im. Ks. Władysława Szymańskiego wiąże się z obchodami setnej rocznicy istnienia parafii „Gwiazda Morza”.


Uroczyste nadania nazwy skwerowi planowane jest na dzień 1 września 2002 r.

Z podobną propozycją wystąpił również do Rady Miasta i do ks. Kazimierza Czerlonka - proboszcza „Gwiazdy Morza” - mieszkaniec Sopotu inż. Jerzy Cisiak publikujący wiele tekstów dotyczących historii naszego miasta.

NACZELNIK WYDZIAŁU


Janusz Błaszczak

WICEPREZYDENT MIASTA


Cezary Jakubowski



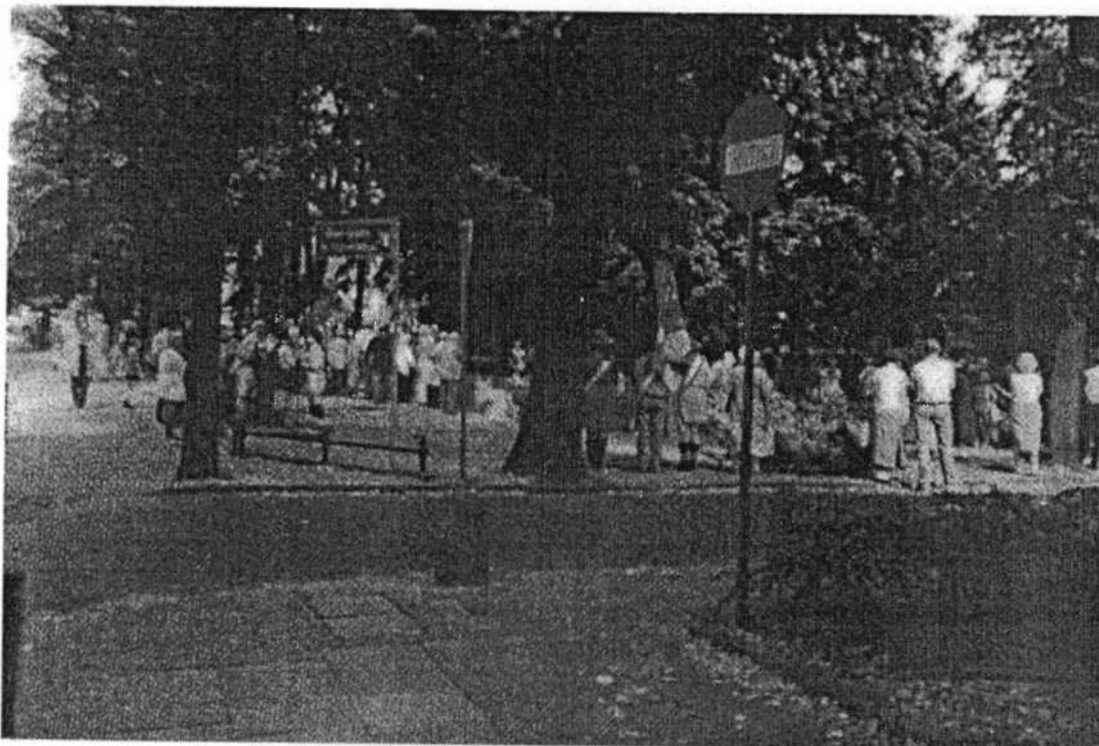
Odślonięcie pomnika – 1984 – przed odślonięciem



Odślonięcie pomnika – manifestacja ludności



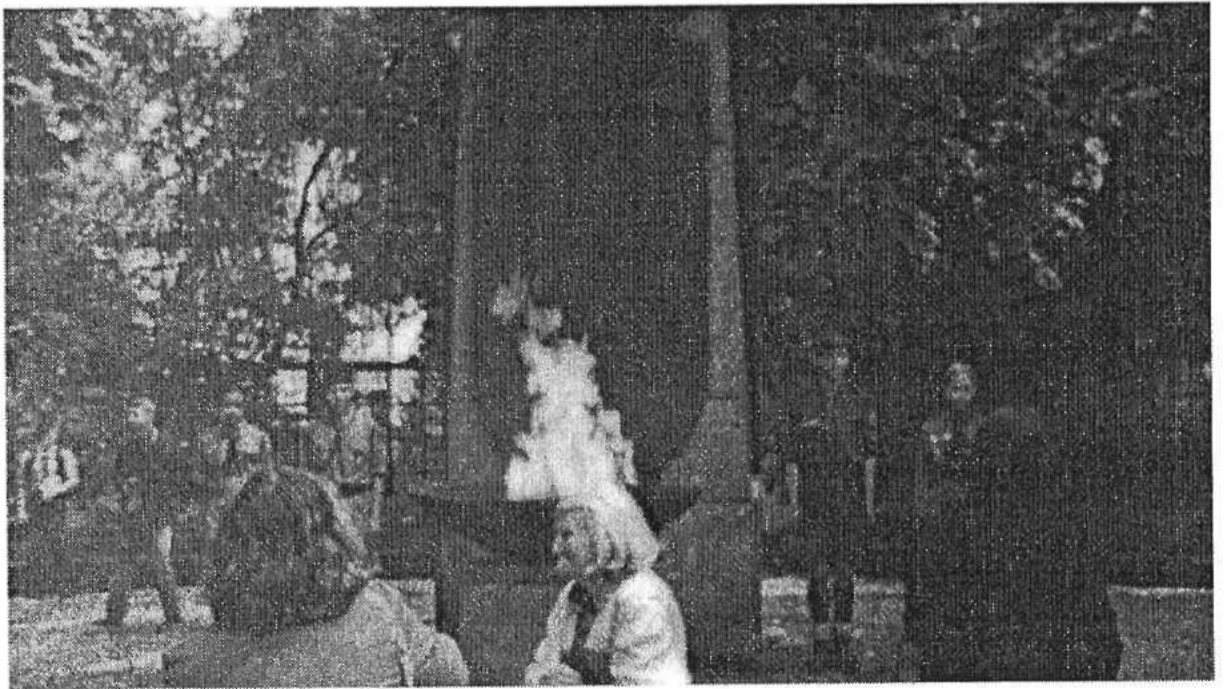
Uroczystości odsłonięcia pomnika – po zakończeniu manifestacji



Uroczystość nadania nazwy skwerowi



Po uroczystości nadania nazwy skwerowi w 2002 r.



Harcerska warta